

W ramach powiększania kolekcji zaliczonych stadionów wybrałem się do Lubrzy, gdzie miejscowy LZS podejmował Metalowiec Łambinowice. Gdy na początku II połowy było już 1:3, to pomyślałem, że trafił mi się mecz bez historii. Do tego zaczął padać deszcz, a temperatura spadła do 10 stopni. Jednak pod koniec spotkania emocje były olbrzymie, w tym trochę niezdrowych.



Był to mecz grupy IV opolskiej klasy A. Przed nim gospodarze z dorobkiem 20 punktów zajmowali 11. miejsce. Goście z 24 punktami byli na pozycji 7. Dodam, że drużyna zajmująca 14., czyli ostatnie miejsce miała 18 oczek, co pokazuje, że oba zespoły potrzebowały zdobyć punkty.

W I połowie ustawiłem się za bramką gospodarzy. Tymczasem więcej działało się po drugiej stronie boiska. Jednak dwie bramki zdobył Metalowiec, który prowadził 2:0. Do przerwy Lubrza zdobyła kontaktowego gola.

W II połowie nie zmieniłem strony i pstrykałem zdjęcia blisko bramki Metalowca, ponieważ

liczyłem, że gospodarze będą próbować odrabiać straty. Po przerwie goście zdobyli trzecią bramkę i wtedy pomyślałem, że już jest po meczu. Miejscowi gracze musieli być innego zdania, bo z coraz większą determinacją atakowali. Ostatecznie udało im się doprowadzić do remisu. Jedną z bramek zdobyli z kontrowersyjnego rzutu karnego. Czy słusznie został podyktowany? Można zobaczyć tę sytuację, na poniższym filmie. Gdy zaczął siąpić deszcz, to schowałem aparat i zacząłem niektóre momenty nagrywać.

W II połowie na boisku było bardzo nerwowo. Padało dużo pretensji wobec pracy sędziego. Nie odnoszę się do nich, bo skupiając się na zdjęciach i filmach nie widzę dobrze wszystkich sytuacji.

Stadion w Lubrzy jest ogrodzony. Po jednej stronie boiska jest rząd plastikowych krzesełek. Przed dwoma wejściami stoją kamienne piłki. Przed każdym jedna. W tle trybun widać ładny krajobraz.

Więcej zdjęć na stronie Przeglądu Ligowego [TUTAJ](#)

{morfeo 272}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}